Auta agenta 007.

James Bond bił wszystkich, wychodził z najgorszych opresji, zawsze będąc niezwyciężonym. Oczywiście nie bez udziału samochodów specjalnie przygotowanych przez Q, postać brawurowo zagraną przez Desmonda Llewelyna, jedynego aktora, który grał w serii przez niemal 50 lat. Zagrał we wszystkich odcinkach, oprócz ostatniego. Niestety już nie żyje.

By auto mogło „reprezentować interesy” Jamesa Bonda musiało być produktem brytyjskim, snobistycznym wręcz. Niedoścignionym w Tradycyjnym podejściu konstruktorów do koncepcji auta sportowego. Przecież Bond broni w całej rozciągłości wszelkich interesów rządu Jej Królewskiej Mości. Film zrealizowany w iście hollywoodzkim stylu gloryfikuje jednak wszystko co brytyjskie. Bądź też wytwórcy spoza wysp musieli nieźle się postarać, by zapewnić sobie poprzez taki marketing miejsce w historii. Koncerny motoryzacyjne wręcz biją się, by ich produkty znalazły się na wielkim ekranie, bo żaden spot reklamowy nie ma takiej siły jak dobry film. Poza tym pojazd staje się tak samo uwieczniony, jak wizerunek aktora. A ile to mogło kosztować nie będziemy teraz deliberować. Potem auto szło w ręce Q i już najlepszy agent z licencją na zabijanie mógł je rozbijać. Naszpikowany niezwykłymi nowinkami technicznymi mógł także być obiektem westchnień wielu.

Na marginesie. Bond lub jego adwersarze posiadali nie tylko specjalne auta, lecz łodzie, skutery wodne, śnieżne, samoloty, a nawet sterowce jak w odcinku, gdzie Roger Moore walczył ze słynną Grace Jones i Christopherem Walkenem. Tam też poruszał się „królem samochodów i samochodem królów”, dumą korony Rolls-Royc’em. Nie pozwolił sobie jednak by rozbić ten zacny pojazd. Już sama ta legendarna marka, to przyczynek do odrębnej opowieści.

Duma Albionu.

Najczęściej jednak używał różnych wersji sportowych Aston Martinów. Cóż marka to wybitnie sportowa. Istnieje od 1922r. Odnosiła wiele spektakularnych sukcesów na torach wyścigowych. Wysoka jakość, oraz liczne sukcesy sportowe, spowodowały, że marka stała się legendarną na całym świecie. Używanie jej wielu modeli przez 007 tylko mogło pogłębić zainteresowanie tymi niezwykle drogimi pojazdami. Modelem DB5 poruszał się w filmie „Goldfinger”. W ”The living daylights” używał aż dwóch niezwykle pięknych modeli V8 Vantage i Volante. W filmie “Die

another day” podróżował modelem V12 Vanquish, a jego przeciwnik drugą dumą Brytyjczyków Jaguarem XKR. Ta marka cieszy się także nieskrywaną sympatią na całym świecie za jakość wykonania i typowo brytyjski styl, pełen elegancji i ponadczasowe linie nadwozia. Model XKR jako reprezentacyjne auto sportowe godnie służył filmowi i z pewnością film firmie.

Marka Lotus także zagościła w filmie „The Spy who loved me” kanciastym modelem Esprit. Natomiast Esprit turbo jeździł, a także pływał pod wodą za sprawą Rogera Moore’a w następnym filmie pod tytułem „For your eyes only”. Było to w czasach gdy firma ta odnosiła duże sukcesy w wyścigach Formuły 1 za sprawą genialnego konstruktora i managera Colina Chapmanna.

A wszystko zaczęło się od filmu „Dr. No”, w którym Sean Connery zmagał się z pierwszym wrogiem ludzkości, a Ursula Andress pokazała się w bikini wychodząc z morza na plażę. Także światowa kariera stroju bikini na dobre rozpoczęła się od tego filmu. W tym obrazie wykorzystano inny produkt brytyjski. Samochód „Sunbeam Alipne Series 5” był pierwszym używanym przez Bonda. Soan Connery sprawnie uciekał nim przed prześladowcami po serpentynach górskich.

Nie tylko brytyjskie.

Tacy tradycjonaliści jak Brytyjczycy dali się jednak przekonać, że i inne nacje posiadają niezgorsze marki, wręcz godne rozbijania przez najlepszego agenta Jej Królewskiej Mości.

Już w filmie Thunderball agent 007 jeździł amerykańskim Fordem Mustangiem Convertible.

Pojazd wręcz dziś kultowy, o pięknej linii nadwozia, w różnych wersjach wytwarzany od lat 60-tych do dziś. To auto, to jedna z amerykańskich legend.

Szokiem dla purystów była wieść, iż autem Bonda będzie Toyota 2000 GT. Bond w japońskim samochodzie! Świat się kończy! A jednak, tak było w filmie „You only live Twice."

Po przejęciu samochodowej części marki Rolls-Royce przez bawarski koncern BMW firma ta dostąpiła zaszczytu by reprezentować interesy filmowe wywiadu brytyjskiego. Pierce Brosnan aż trzy razy walczył z adwersarzami przy użyciu BMW. Model Z3, piękny sportowy roadster i nasza aktorka Iza Skorupko grali w „Goldeneye".

Bogato nafaszerowany gadżetami, zdalnie sterowany model 750i został unicestwiony w witrynie sklepu w Hamburgu w filmie „Tommorow never dies". James w limuzynie i to niemieckiej! Czy to globalizacja? Natomiast w obrazie „The world is not enough", Brosnan kochał się i walczył z Sophie Marceau, lecz używał sportowego modelu Z8. Auto zostało przecięte na pół.

Niedługo z pewnością ujrzymy następną część przygód Bonda. Premiera jak zwykle w listopadzie lub grudniu. W filmie „Casino Royale" Bond jeździł wspaniałym i prędkim Aston Martinem DBS. James to dobry nie tylko kierowca, lecz znawca kobiet i sprawny gracz we wszelkie gry hazardowe.

Z pewnością przygody jak zwykle będą olśniewały i bawiły przy czynnym udziale tego niesamowitego samochodu marzeń. Bond w następnych filmach użyje wielu spektakularnych i pięknych pojazdów. Cóż, poczekamy, zobaczymy.

Mirosław Wdzięczkowski.